

Grande Valse Brillante – Ewa Demarczyk

Ty – wódkę za wódką w bufecie
Oczami po sali drewnianej – i serce ci wali
Czy pamiętasz?
Orkiestra powoli opada przycicha
Powiada, że zaraz
Czy pamiętasz, jak ze mną?
Już znalazł twój wzrok moje oczy
Już suniesz – po drodze zamroczy –
Już zaraz za chwilę
Czy pamiętasz, jak ze mną tańczyłeś?
Podchodzisz na palcach i naraz nad głową
Grzmotnęło do walca
Porywasz – na życie na śmierć – do tańca
Grande Valse Brillante

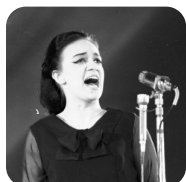
Czy pamiętasz, jak ze mną tańczyłeś walca
Z panną, madonną, legendą tych lat
Czy pamiętasz, jak ruszył świat do tańca
Świat, co w ramiona ci wpadł
Wylękniony bluźnierca dotulałeś do serca
W utajeniu kwitnące te dwie
Unoszone gorąco, unisono dyszące
Jak ja cała, w domysłach i mgle
I tych dwoje nad dwiema, co też są, lecz ich nie ma
Bo rzęsami zakryte wnet zakryte, i w dół
Jakby tam właśnie były i błękitem pieściły
Jedno tę, drugie tę, pół na pół

Gdy przez sufit przetaczasz
– nosem gwiazdy zahaczasz
Gdy po ziemi młynkujesz,
To udajesz siłacza
Wątle mięśnie naprężasz,
Pierś cherławą wyteżasz
Będę miała atletę i huzara za męża

Czy pamiętasz, jak ze mną tańczyłeś walca
Z panną, madonną, legendą tych lat
Czy pamiętasz, jak ruszył świat do tańca
Świat, co w ramiona ci wpadł
Wylękniony bluźnierca dotulałeś do serca
W utajeniu kwitnące te dwie
Unoszone gorąco, unisono dyszące
Jak ja cała, w domysłach i mgle
I tych dwoje nad dwiema, co też są, lecz ich nie ma
Bo rzęsami zakryte wnet zakryte, i w dół
Jakby tam właśnie były i błękitem pieściły
Jedno tę, drugie tę, pół na pół

A tu noga ugrzęzła,
Drzazga w bucie uwięzła
Bo ma dziurę w podeszwie
Mój pretendent na męża
Ale zawsze się wyrwie
– o już wolny, odeszło
I walcuje, szurając podwiniętą podeszwą

Czy pamiętasz, jak ze mną tańczyłeś walca
Z panną, madonną, legendą tych lat
Czy pamiętasz, jak ruszył świat do tańca
Świat, co w ramiona ci wpadł
Wylękniony bluźnierca dotulałeś do serca
W utajeniu kwitnące te dwie
Unoszone gorąco, unisono dyszące
Jak ja cała, w domysłach i mgle
I tych dwoje nad dwiema, co też są, lecz ich nie ma
Bo rzęsami zakryte wnet zakryte, i w dół
Jakby tam właśnie były i błękitem pieściły
Jedno tę, drugie tę, pół na pół



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych